Nr. 213

# GAZETA NARODOWA.

29. sierpnia 1870.

(Wydanie wieczorne).

**Lwów** d. 29. sierpnia.

W chwili gdy odgrywa się na zachodzie jeden z najkrwawszych dramatów świata, rezultaty tych zapasów olbrzymich, chociaż czynni są tylko Francuzi i Niemcy, dotkną wszystkich narodów — zaś przedewszystkiem w sejmie naszym zamiast nastrojenia poważnego, odpowiedniego dzisiejszemu położeniu same drobne zabiegi i namiętności. Partja krakowska myśli jedynie o takiem złożeniu delegacji, aby nią w duchu ministerstwa obecnego kierować mogła. W tym celu konszachty z Rusinami, stawianie, ks. Mandyczewskiego, ks. Lewickiego i Kaszewkę na liście kandydatów, wykluczenie z listy takich posłów jak np. dr. Czerkawski. dr. Smolka, a zastępywanie go jednym z swoich, dr. Dunajewskiego, lub takim jak Dąbrowski, który się zupełnie nieszkodliwym dla partji krakowskiej wydaje.

Przy wyborze do Wydziału krajowego wybrano tak niedołężnego jak p Haller, a upadł najzdolniejszy z członków dotychczasowych, Smarzewski, dla tych konszachtów partyjnych: bo naród krakowski głosił, że musi mieć jednego swego w Wydziale.

Pana Klaczkę koniecznie pragnie naród krakowski wprowadzić do delegacji, a *Czas* się pyta, dla czego hofratowstwo pana Klaczki ma mu zawadzać. a nie zawadza panu Czerkawskiemu inspektorstwo?... Dla tego, że pan Klaczko objawił dobitnie iż jest więcej rządowym jak rząd, a pan Czerkawski dowiódł czynami, że pomimo iż jest inspektorem, w sejmie i w Radzie państwa jest zupełnie niezawisłym posłem.

Słyszeliśmy, że komisja z wniosku Chrzanowskiego bierze tylko jedną część i przedłoży sejmowi tylko projekt rezolucji do zmiany ustawy o obronie krajowej co do języka komendy, a część drugą (aby rząd przystąpił niezwłocznie do formowania obrony krajowej) opuści. Nam się zdaje, iż jedno z drugiem w dzisiejszem położeniu jest ściśle związane z sobą a nawet oddzielone od siebie, traci swą doniosłość. Ale nie trzeba Moskwy drażnić, mówi partja krakowska.

W projekcie do adresu małe tylko zmiany porobiło koło polskie w sobotę wieczór.

Rusini wnieśli osobny adres. Podpisali go wszyscy z wyjątkiem ks. Kaczały i pana Ławrowskiego. Ten się tłumaczył, że zasiadając w komisji adresowej, nie może osobnego adresu podpisywać. Rusini przyjęli to tłumaczenie za usprawiedliwione.

Okoliczności te dowodzą, jak łudzili się Polacy przedstawieniami że za panem Ławrowskim idzie czterech księży, ks. Kaczała, Mandyczewski, Lewicki, Fortuna i piąty pan Kaszewko. Nikt za nim nie idzie, gdyż i on nie zerwał z frakcją świętojurską.

## Z teatru wojny.

XXIV.

Obie strony w najgłębszej tajemnicy trzymają swe ruchy. Faktem jest tylko niezaprzeczonym że od ostatniej wielkiej pod Metz bitwy, aż dotąd przez dni jedynaście nie było starcia żadnego. Mogły być i były zapewne małe utarczki straży przednich, ale i otych nawet nic nie donoszą. Utarczki podobne są bez wpływu na los wojny — lecz z wiadomości o nich byłyby pożądane dla nas. Służyłyby one jako wytyczne, za pomocą których można byłoby się zorjentować co do kierunku działań. Bez nich, bez tych wiadomości, — zmuszeni jesteśmy tworzyć obraz przypuszczalny zamiast mieć rzeczywisty. Postaramy się więc ze skąpych kilku danych jakie mamy pod ręką, opisać sytuację obecną tak, jak się ona nam wydaje najwięcej do prawdy podobną.

Od ostatniej wielkiej pod Metz biwy, pewnem jest, że Prusacy nic ważniejszego przedsięwziąść nie mogli. Jest to najlepszym dowodem klęsk zadanych im przez Bazaine'a. Ze wszystkiego widać, że trzeba było im kilka dni czasu do zorganizowania na nowo armji. Pozostawiwszy pod Metz korpus obserwacyjny posuwają się oni żółwim krokiem ku Paryżowi dwoma gościncami: od Metz przez Verdun ku Chalons, i od Nancy Bar le Duc, Vitry między Seną a Marną. ze względu na używienie starając się lekkiemi swemi oddziałami, jak można największą przestrzeń kraju zająć. Posuwanie się podobne nie oznacza zamiaru działania stanowczego. Jesteśmy zdania, że Prusakom obecnie tak samo jak Francuzom, idzie o wygranie czasu, by módz doczekać się posiłków z głębi Niemiec. Francuskie wojska regularne nie przeszkadzają nigdzie rozlewaniu się podobnemu Prusaków. Czem więcej ci ostatni się rozprzestrzenią, tem łatwiej na przyszłość będzie bić rozdzielonych.

Chwila jednak rozstrzygających działań jest blizką według naszego zdania. Może być że wczoraj lub teraz gdy to piszemy, zwarły się szeregi na nowo. Mac-Mahon który Chalons opuścił i na północ skoczył, zapewne już us piał zająć dość wydatne stanowisko względem prawego skrzydła Prusaków by módz skutecznie uderzyć. Nie Trochu i nie Bazaine, lecz Mac-Mahon główną rolę odegra.

Paryż jest doskonało obwarowany, ma liczną załogę. Paryż może być samemu sobie zostawiony bez obrony. Skorzysta z tego zapewne marszałek i uderzy w kierunku Metz, starając się połączyć z Bazaine'em Metz bowiem uważamy zawsze za jedyny punkt strategiczny w operacjach dzisiejszych. Dość spojrzeć na mapę, by pojąć jak wielkie korzyści mogą sobie obiecywać Francuzi z połączenia Mac-Mahon'a z Bazaine'em w Metz. Odcinają Prusaków od ich linji operacyjnej i ci ostatni wzięci we dwa ognie między Paryż i Metz, muszą co najprędzej cofać się ku Nancy, jeźli nie chcą się pożegnać na zawsze z brzegami Renu. Telegramy berlińskie zawcześnie zapowiadają na dzień 31. bm. przybycie króla pod mury Paryża. Nam się zdaje, że w dniu tym ujrzemy go raczej w Nancy, aniżeli nad brzegami Sekwany. Zwrot części wojsk pruskich ku Varennes na północ od gościńca Chalons-Verdun do Metz, jakoteż utarczki pod Stenay i najświeższa wiadomość jaką odbieramy o pokazaniu się wojsk pod Longuion, na drodze z Montmedy do Metz, zdają się po twierdzać nasze domysły, co do kierunku działań Mac-Mahona.

Czas okaże czy się mylemy lub nie, jakoteż okaże czy Francuzi, z celu wyłapania armji niemieckiej z królem i ze wszystkiemi książętami, nie zbierają znacznych sił w okolicach Belfort, aby uderzywszy na Alzację obsaczyć zupełnie nieprzyjaciela. Dla nas teraz jest tylko jasnem że wszelkie strategiczne ruchy Bazaine'a w kierunku Paryża są bajką, że główne massy wojsk pruskich stoją pod księciem następcą tronu, wraz z następcą tronu saskim, w dolinie Marny w okolicach Chalons i Epernay, gdy tymczasem ks. Fryderyk pilnuje Bazaine'a, a Mac-Mahon, na północ od głównego gościńca z Metz do Paryża, stoi. Jeśli Mac-Mahon stoi pod Paryżem, to znaczy że organizacja armji Trochu jest nieskończoną.

## KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

**Wiedeń** d. 27. sierpnia.

(*sk.*) Nie poznałem Wiednia powróciwszy doń po kilkudniowej wycieczce. Opuściłem go debatującego nad podaniem adresu do „cesarza“ niemieckiego o przyłączenie do Niemiec niektórych austrjackich prowincyj, i śmiejącego się serdecznie nad „głupotą“ Polaków, urządzających illuminacje dla „zwycięstw pruskich“ — a znalazłem smutnego i pogrążonego w zadumie nad pytaniem, co się dalej z Niemcami we Francji stanie. Za prędko Niemcy tutejsi zaczęli się cieszyć z świetnej roli, jaką im król pruski w świecie grać każe — prędko też połapali się, iż może ta radość w smutek się przemienić. Dziś tu nie łatwo znalazłbyś już człowieka, coby ci przysiągł jak to przed kilkoma dniami bywało, iż Francja zgubiona. Ogromne straty pod Metzem, opuszczenie Chalonu przez armję francuską, wzmagające się rozdrażnienie narodu francuskiego, dżuma w szeregach pruskich, nieukontentowanie Berlina i Prus całych z strasznych ofiar poniesionych dla małych korzyści, wzrastająca zresztą pewność iż Francja wszelkich sił użyje, by wypędzić za granicę osłabionych Prusaków — napędzają zmarszczki na czoła najzacietszych nawet prusofilów.

Echa tych obaw doczytacie się w dziennikach, a jeśli je porównacie z przemówieniami niektórych pruskich gazet, to dowiecie się w jak ścisłem stosunku zostaje tutejsza publicystyka z owym krajem, który za przyszłą Niemców austrjackich ojczyznę przywykła uważać. Do tych kłopotów „ogólno-niemieckich“ przybyły jeszcze Niemcom wiedeńskim troski domowe nie małej wagi. Czesi zwyciężyli przy wyborach, sejm pragski ma większość czeską. Prócz tego grozi jeszcze burza klerykalna nie z jednej strony. Aż śmiech człowieka porywa, gdy patrzy na nieporadność Niemców w obec tych kłopotów, i na rzucania się piśmideł przez żydzików redagowanych. Czują oni, że ustąpić będą musieli z wybitnego i korzystnego stanowiska które dotąd zajmowali, że będą musieli podzielić się z innymi wpływem na rządy wewnętrzne państwa, który dotąd w ich ręku wyłącznie zostawał, i krzyczą w niebogłosy, że z ich upadkiem grozi całemu światu zniszczenie. Nie dziw, urządzili sobie w Austrji tak wygodne mieszkanko, że muszą boleć, gdy widzą przyłożoną do podstawy jego siekierę. My, którzy na to mieszkanie drewna z trudem znosiliśmy, pozwólmy im krzyczeć — lecz rąbmy a rąbmy, póki nie runie zupełnie i nie ustąpi miejsca innemu, w którem wszystkim by było wygodnie.

Odroczenie sejmu czeskiego, które pociągnie za sobą prawdopodobnie i odroczenie Rady państwa — nastąpiło w skutek tentowania ugody Czechów z Niemcami, o czem już wiedzieć musicie. Powiadają tu że deklaranci dlatego zrobili krok pierwszy, iż przestraszyli się zwycięztw pruskich i ewentualnego rozbioru Austrji. Mają oni przewidywać, że pod pruskim rządem daleko gorzejby im było jak w Austrji, i dlatego pragną dalszego trwania takowej. Drugi powód skłonności ugodowej Czechów ma być niedowierzenie ich szlachcie feodalnej. Boją się odstąpienia tej od deklara-

cji, poczem niechybnie zostałiby zmajoryzowani. Nim tedy to wszystko nastąpi, chcieliby się pogodzić z Niemcami i jak największe dla siebie uzyskać koncesje.

W rządowych sferach trwają ciągle w nadziei, że Czesi obeślą Radę państwa. Lecz prócz nadziei i kombinacyj pewności innej nie mają. Na wypadek nieobesłania zostaną rozpisane bezpośrednie wybory.

Mówią tu także o nastąpić mającem wkrótce mianowaniu ministra dla Galicji i przeczą stanowczo, jakoby rząd postępowanie swoje z Galicją regulował według Moskwy. Zapewniają, że skoroby koło polskie ukazało osobistość, którąby życzyło mieć sobie na owej posadzie, mianowanie natychmiast by nastąpiło. Ciekawa też rzecz, czy rzeczywiście takby się stało. Warto by dalibóg spróbować.

Potocki ciągle jeszcze we Wiedniu, i nie wiadomo kiedy do Lwowa wyjedzie — nie wiadomo nawet, czy w ogóle na Sejm przybędzie tego roku.

Jak wiecie odmówili posłowie klerykalni w Tyrolu zwykłego przyrzeczenia czy przysięgi. Chcieli ją złożyć warunkowo. Dowcipny „Figaro" namalował ich podnoszących — zamiast dwóch palców — figi... Atoli rząd ma nadzieję, że awantura ta załatwi się wkrótce, i że Greuterzanie złożą bezwarunkowo zwykłą przysięgę.

Jako kurjozum wybryków niemieckiego mózgu podaję wam wiadomość, ogłoszoną pla katami, iż jutro odbędą się w Praterze wyścigi — świń tresowanych! Pójdę też umyślnie na to widowisko, by wam potem zdać sprawę z tej niemiecko-świńskiej komedji.

## Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęto o godz. ½ na 12. Po odczytaniu protokołu i spisu podanych petycyj, p. Janko upraszа, aby petycja mieszkańców miasta Lwowa o urządzenie organizacji obrony krajowej, odesłaną została do komisji wybranej dla zbadania wniosku p. Chrzanowskiego. Marszałek oświadcza, iż również jak wniosek p. Chrzanowskiego i ta petycja już odesłaną została do komisji adresowej.

Po przemówieniu p. Rutowskiego za petycją miasta Radomyśla o przeniesienie tamże sądu, odczytał sekr. Pfeifer telegram francuski od posła brodzkiej izby handlowej p. Beusta, w którym tenże prosi o urlop, gdyż obecnie z powodu innych obowiązków na sejm przybyć nie może.

Odczytano następnie interpelację p. Weigla do komisarza rządowego z powodu wydalenia przymusowego z Krakowa P. Witkowskiego, rodem z Królestwa. Komisarz rządowy przyobiecuje odpowiedzieć na jednem z następnych posiedzeń. Następuje pierwsze czytanie wniosków p. Agopsowicza o urządzenie zakładów kontumacyjnych, i p. Ziemiałkowskiego o zaprowadzenie języka polskiego na wszechnicy lwowskiej. Obaj posłowie celem bliższego umotywowania swoich wniosków zabierają głos.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

---

Na miejsce jenerała Failly naznaczono jenerała Wimpfen, wezwanego z Afryki, gdzie zastępował dotychczas Mac-Mahona. *Independance Belge* donosi, że 24. sierpnia główna kwatera Mac-Mahona była w Mézières.

*Gaulois* utrzymuje, że ministerjum wojny otrzymało list od Bazaine'a w którym marszałek zaklina, aby mu dano kilka dni zwłoki w udzieleniu wiadomości o rezultacie ostatnich bitew; przesyłanie bowiem obszernego sprawozdania dzisiaj narażone na przechwycenie przez pruskie podjazdy, maszałkowi zaś chodzi bardzo o to, ażeby nieprzyjaciel był jeszcze jakiś czas w zupełnej niewiadomości pod względem rezultatów tych bitew.

Biuro korespondencyjne, wysyłając telegram, donoszący o zbliżaniu się Prusaków do Paryża, wypuściło słowo: Rheims, tak iż sens brzmiał że podjazdy pruskie na 12 kilometrów od Paryża się posunęły. Tymczasem dnia 27 sierpnia zbliżyły się one na 12 kilometrów od R h e i m s.

## Telegramy „Gaz. Narodowej."

**Paryż** 28. sierpnia. Prusacy znowu wstrzymali swój pochód na Paryż. Tyfus sroży się w armii pruskiej. Roboty około fortyfikacji ukończone. Minister wojny przypomniał dziennikom zakaz, podawania wiadomości wojennych o ruchach wojsk francuzkich, o składzie korpusów, o liczbie żołnierza. Grozi bezwzględnem ukaraniem.

**Paryż** 28. sierpnia. Następca tronu pruskiego posuwa się więcej południową drogą ku Paryżowi na Sezanne, Arcis sur Aube. Następca tronu saskiego wkroczył do Chalons.

**Berlin** 28. sierpnia. Armie księcia Fryderyka Karola i Steinmetza pozostaną pod Metz, dopokąd nie ściągnie się armia nowa pod dowództwem Wielkiego księcia Meklemburg-Schwerina, która ich zluzuje.

**Wiedeń** 28. sierpnia. Z wiadomości dziś nadeszłych streszczam: Wojska francuzkie z pod Chalons nadciągają do Paryża. Mac-Mahon ma osobny silny korpus, który pod Paryż nie przybędzie. Misja jego wtajemnicy chowana (Nam się zdaje, że łatwo tę tajemnicę odgadnąć. Wszak całe południe i zachód Francji nie może być oddane na łup kawalerji pruskiej, podczas gdy główna armia bój staczać będzie pod Paryżem; p r)

Mac-Mahona armia składa się z korpusów 1. 5. (Failly) 7 (Douay) i 12, (Lebrun) podczas gdy armia cofająca się pod Paryż składa się z korpusów 8. 9. 10 11. i 13. i 80.000 gwardji ru homej. Armię Mac-Mahona liczą na 120.000, cofającą się pod Paryż na 290 000.

Zdaje się nam jednak, że tej ostatniej organizacji jeszcze nie dokończono. Brak jej dostatecznej liczby kawalerii i artylerii. Ale wśród fortyfikacyj Paryża może być skutecznie użytą.

**Wiedeń** 28. sierpnia. Rada państwa ma się zebrać nie 5. lecz między 10. a 15. września, a delegacje 20. września. Sesje sejmów mają trwać do 5. września.

**Kałusz** 29. sierpnia. W skutek ponownego wylewu Łomnicy komunikacja ze Stanisławowem zerwana.

---

**Paryż** 27. sierpnia. Z fortów paryzkich widziano dziś podjazdy pruskie, które wnet się zawróciły i znikły z widokręgu.

**Paryż** 28. sierpnia. Telegram od belgijskiej granicy naprowadza na wniosek, iż Prusacy nie chcą posuwać się dalej ku Paryżowi, dopokąd nie stoczą bitwy z Mac-Machonem.

Minister spraw wewnętrznych ogłasza z zastrzeżeniem, że siły następcy tronu, które zajmują Chalons, zdają się zwracać ku Suippes (w okręgu Chalons) W departamencie Aube znajdujący się Prusacy, opuścili obóz swój, a maszerują ku Summepy (wieś między Rheims a Varennes) około 2500 ludzi z trainem przeszło przez Joinville, i posunęło się ku Cassy, Moutiere (wieś na północ od Vassy).

Nieprzyjaciel idąc od Monthois, Grand-Pré i Croix au Bois idąc posuwa się ku Rethel i Vouziers.

(Wszystkie te wiadomości świadczą o zwróceniu się całej prawie ku Paryżowi maszerującej armii, części ku Rheims od południa, części ku Rheims od północy. Rethel leży przy kolei, od Rheims na północ do Charleville, Sedan i Montmedy wiodącej Zdawałoby się iż Mac-Mahon posunął się na północ ku Montmedy, i wojska te chcą mu odciąć odwrót; p. r.)

**Paryż** 28. sierpnia. Minister spraw wewnętrznych ogłasza z zastrzeżeniem następujące wiadomości: Pochód wojsk pruskich departamentów Aube zdaje się wstrzymany. Pruskie wojska cofają się ku S t. D i z i e r. Sygnalizują iż nieprzyjaciel przybliża się do Rheims. Pruskie kolumny, prowadzące materjał artyleryjny, przechodzą przez Luneville, Bayon.

**Paryż** 27. sierpnia Palikao donosi że 4000 Prusaków pod dowództwem następcy tronu saskiego uderzyło szturmem na Verdun, lecz gwardja narodowa odparła ich zadawszy znaczne straty.

**Berlin** 28. sierpnia. Oczekują tu, że czoło straży przednich armii pruskiej stanie dnia 31. sierpnia pod Paryżem. (Bardzo wątpimy. Według wszelkich obliczeń armia stanąć może dopiero 5. września. P. R.) Król opuścił już armię pod Metz i towarzyszy obu następcom tronu, (pruskiemu i saskiemu) w pochodzie ku Paryżowi.

**Berlin** 29. sierpnia. (Urzędowe.) Mała forteczka Vitry kapitulowała. Znaleziono tam 16 dział. Dwa bataliony gwardji ruchomej rozprószyła kawalerja pruska, wziąwszy do niewoli 17 oficerów i 850 żołnierzy. Pruskie straty: 1 major i trzech żołnierzy rannych.

**Bruksela** 28. sierpnia. Z powodu obecności wojsk (jakich francuskich czy pruskich?) koło Longuyon miasteczko niedaleko granicy Belgii, Luksemburgu i Prus nadreńskich o pięć mil na zachód od Thionville belgijską armię skierowano ku granicy.

**Londyn** 28. sierpnia. *Observer* pisze, że jeżli Francuzi pobiją Prusaków, to warunki pokoju będą: odstąpienie kopalń węgla Saarlouis Saarbrücken, przywrócenie granic pruskich do stanu z r. 1848, przywrócenie związku nadreńskiego (*Rheinbund*)

**Florencja** 28. sierpnia. Jenerał Lamarmora nie przyjął missji do Petersburga. Pomimo próśb o ułaskawienienie, podoficer Bersanti rozstrzelany. Oburzenie w całych Włoszech.

**Wiedeń** 29. sierpnia. *Tagblatt* dzisiejszy pisze, że ustawianie nowej armii pruskiej pod Głogowem na Szląsku austrjackim Niemcom bardzo utrudnia obronę neutralności Austrji.

---

### Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 29. sierpnia 1870,
godz. 10 minut 50 przedpołudniem.

| | | |
|---|---|---|
| Akcje kolei koszycko-oderbergskiej | — | — |
| Akcje kredytowe | 250 | 25 |
| Akcje banku anglo-austr. | 229 | 50 |
| Bank obrotowy | — | — |
| Akcje kolei Karola Ludwika | 237 | 75 |
| Kolej południowa | 192 | 50 |
| Franko-austr. | 93 | — |
| Akcje banku ludowego losy z r. 1860 | 90 | 75 |
| Napoleondor | 10 | 8 |
| Wied. Tramway | 164 | 50 |

Usposobienie trochę słabsze.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.